

UZASADNIENIE

Dnia 21 kwietnia 2017 r. Sąd Rejonowy w Pabianicach wydał wyrok, mocą którego zasądził od pozwanego P. G. na rzecz strony powodowej (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” Spółki (...) w W. kwotę 98,99 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 167 zł w ramach zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie opierało się na ustaleniu, że (...) Spółka Akcyjna w W. w ramach umowy abonenckiej z dnia 22 listopada 2013 r. udostępniła P. G. usługę dostępu do internetu. Rzeczona umowa została zawarta na okres 12 miesięcy, z zastrzeżeniem jej automatycznego przedłużenia na dalszy taki okres, przy braku oświadczenia abonenta o przekształceniu umowy w zawartą na czas nieokreślony. Ponadto abonent mógł też złożyć oświadczenie o wygaśnięciu umowy, z ostatnim dniem okresu na jaki została zawarta, co należało uczynić najpóźniej na 1 miesiąc przed końcem umowy. Integralną część umowy stanowiły Regulamin świadczenia usług dostępu do internetu oraz Cennik usług telekomunikacyjnych. Dostawca wyposażył abonenta w modem internetowy „H. (...)”, a w sporządzonym na tę okoliczność protokole odbioru znalazł się podpis pozwanego. Koszt wskazanego urządzenia wyniósł 1 zł, co wynikało z faktury z dnia 22 listopada 2013 r. Z kolei za okres od dnia 12 listopada 2014 r. do dnia 11 lutego 2015 r. firma (...) wystawiła w sumie trzy faktury, na kwotę 29,90 zł każda, obejmujące należność za abonament i płatności za kolejne okresy rozliczeniowe. Podczas wizyty w biurze obsługi klienta pozwany nie zrezygnował na piśmie ze świadczenia usług. Pismem z dnia 11 lutego 2015 r. pozwany został poinformowany, iż jego zadłużenie z tytułu umowy abonenckiej wynosi 89,70 zł. Wskazana wierzytelność została następnie przeniesiona drogą cesji na (...) sp. z o.o.” S.K.A w W., co miało miejsce dnia 15 grudnia 2014 r. Dłużnik o sprzedaży wierzytelności został powiadomiony przez cesjonariusza pismem z dnia 12 stycznia 2016 r. Jednocześnie w piśmie zawarto wezwanie do zapłaty kwoty 96,58 zł, w tym należność główna 89,70 zł i odsetki 6,88 zł, zakreślając pozwanemu termin do uiszczenia należności do dnia 21 stycznia 2016 r. Pozwany nie uregulował wymienionej kwoty.

W sferze merytorycznej Sąd Rejonowy uznał zgłoszone roszczenie za usprawiedliwione, przyjmując iż wynika ono z ważnej i skutecznej umowy abonenckiej. Do wspomnianej umowy zastosowanie miały zaś unormowania zawarte w ustawie z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne (Dz. U. nr 171, poz. 1800, ze zm.). Podstawowe obowiązki stron polegały na tym, że polega świadczeniodawca tj. (...) miał dostarczać usługę dla abonenta, który był zobowiązany do terminowego uiszczania opłat określonych w cennikach i fakturach VAT. Natomiast P. G. jako abonent nie wywiązał się ze swoich obowiązków, albowiem nie uregulował wszystkich spoczywających na nim należności. Powstała w ten sposób wierzytelność została z kolei przeniesiona na stronę powodową w drodze umowy przelewu na podstawie art. 509 § 1 k.c. Tym samym powodowa spółka była uprawniona do dochodzenia należności, gdyż jej legitymacja czynna wynikała z załączonych dokumentów, a zwłaszcza umowy cesji wierzytelności z dnia 14 grudnia 2015 r. Zdaniem Sądu bez wpływu na ocenę sytuacji pozostawała dokonana przez pozwanego rezygnacja z usług świadczonych przez (...), ponieważ w tym zakresie nie dochował on umownych wymogów związanych z terminem złożenia takiego oświadczenia. W efekcie wspomniana umowa uległa automatycznemu przedłużeniu na kolejny 12 – miesięczny okres, co oznacza, iż poprzednik prawny powoda zasadnie wystawiał faktury za kolejne okresy rozliczeniowe. Za nieudowodnione Sąd uznał twierdzenia pozwanego co do wyłączenia przez (...) usług internetowych z dniem 23 listopada 2014 r. oraz odnośnie niekorzystania przez niego z tychże usług w okresie objętym fakturami. Ostatecznie przy braku dowodów potwierdzających uiszczenie kwot określonych w tych fakturach, Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu. Podstawę rozstrzygnięcia o odsetkach ustawowych za opóźnienie stanowił art. 481 § 1 i 2 k.c. Z kolei koszty procesu rozliczono wedle reguły wskazanej w art. 98 k.p.c.

W złożonej apelacji pozwany P. G. podniósł zarzuty naruszenia art. 385 § 2 k.c., art. 385¹ k.c. art. 385² k.c. oraz art. 385³ pkt 18 k.c. Sformułowany wniosek apelacyjny dotyczył zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości.

W odpowiedzi na apelację stronę powodowa wniosła o jej oddalenie oraz przyznanie zwrotu kosztów postępowania za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wobec tego, że niniejsza sprawa podlegała rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu uproszczonym i Sąd drugiej instancji nie przeprowadzał postępowania dowodowego, to stosownie do art. 505¹³ § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku zostaje ograniczone jedynie do wyjaśnienia jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa. Z tego też względu poprzestać należy jedynie na odniesieniu się do zarzutów apelacji, które są całkowicie nietrafne i chybione.

Biorąc pod uwagę treść środka odwoławczego oraz wytyczony w nim kierunek zaskarżenia okazuje się, że meritum sprawy sprowadza się do tego czy we wzorcu umowy łączącej strony zastosowano klauzulę abuzywną. Na tej płaszczyźnie pozwany sformułował bowiem określone zarzuty dotyczące obrazy prawa materialnego, polegające na naruszeniu przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 385 § 2 k.c., art. 385¹ k.c., art. 385² k.c. oraz art. 385³ pkt 18 k.p.c.

Zgodnie z treścią art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Przykładowy katalog klauzul umownych, które w razie wątpliwości poczytuje się za niedozwolone, został wymieniony w art. 385³ k.c. Niezwykle istotna jest też regulacja zawarta w art. 385¹ § 2 k.c.), wedle której jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Ustawa za niezgodnione indywidualnie postanowienia umowy, nakazuje traktować te, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Nie może być wątpliwości, że pozwany P. G. jest konsumentem, który zawarł umowę abonencką w zakresie usług dostępu do internetu z firmą (...) S.A., czyli operatorem telekomunikacyjnym, mającym status przedsiębiorcy. Idąc dalej pamiętać trzeba, że ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta, „rażąco” narusza interesy konsumenta uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca. Ustalenie, czy klauzula wzorca umowy powoduje taką nierównowagę, dokonane może być w szczególności przez porównanie sytuacji konsumenta w razie zastosowania tej klauzuli z sytuacją, w której byłby konsument, gdyby zastosowane zostały obowiązujące przepisy prawa. Normatywnym tego wyrazem jest brzmienie art. 385² k.c., który przewiduje, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami (wymogami dobrej wiary), gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem tej nierównowagi (por. wyrok SN z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, opubl. baza prawna Legalis Nr 1398255). Ponadto przypomnienia wymaga, iż Sąd dokonując kontroli postanowień wzorca umowy w indywidualnej sprawie powinien kierować się całokształtem zawartej umowy, jej warunków i skutków. W szczególności koniecznym jest uwzględnienie rozkładu praw i obowiązków stron i ryzyka jakie ponoszą (tak SN w wyroku z dnia 11 października 2007 r., III SK 19/07, opubl. baza prawna LEX Nr 496411). Rolą Sądu jest rozstrzygnięcie konkretnej sprawy, mającej za źródło określony stosunek prawny, przy jednoczesnym rozważeniu wszelkich skutków wynikających z wydanego orzeczenia, które co do zasady wiąże tylko strony danego postępowania.

Dokładnie w tych właśnie granicach poruszał się Sąd Rejonowy, poddając wnikliwemu badaniu treść umowy abonenckiej z dnia 22 listopada 2013 r. Po jej analizie doszedł zaś do przekonania, iż wspomniana umowa była ważna

i skuteczna. W szczególności prawidłowym był zaś zapis umowny zawarty w części B ust 9, który dotyczył sposobu i terminu złożenia pisemnego oświadczenia o wygaśnięciu umowy. Poczyniona na tym tle konkluzja, którą podziela też Sąd Okręgowy, była taka, że abonent nienależycie wykonał to uprawnienie, skutkiem czego stało się automatyczne przedłużenie umowy na kolejny 12 – miesięczny okres, równoznaczne z koniecznością dalszego uiszczania opłat abonamentowych zgodnie z cennikiem i fakturami VAT. Wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżącego na tej płaszczyźnie Sąd Okręgowy nie dopatrywał się ukształtowania praw i obowiązków pozwanego w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszającymi jego interesy jako konsumenta. Ogólnie rzecz biorąc na rynku usług telekomunikacyjnych działa bardzo duża liczba konkurujących ze sobą podmiotów. Każda z tych firma posługuje się własnym wzorem umowy abonenckiej. Z tej też przyczyny umowy zawierane z poszczególnymi operatorami mogą się od siebie różnić, niemniej jednak są one skonstruowane według podobnego schematu. W doktrynie i judykaturze wyrażane jest zgodne stanowisko, że przedsiębiorca jako autor wzorca umownego lub ogólnych warunków umowy, a przy tym profesjonalista w swojej branży, ma obowiązek sformułować je precyzyjnie. W razie niejasności czy wątpliwości co do poszczególnych postanowień należy je interpretować na korzyść konsumenta. Byłoby bowiem sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, by konsekwencje nieścisłej redakcji tych postanowień obciążały konsumenta, czyli słabszą stronę stosunku ubezpieczenia. Tak też przedstawia się ugruntowana linia orzecznicza (zob. wyrok SN z dnia 2 września 1998 r., III CKN 605/97, niepubl; uchwała SN z dnia 16 września 1993 r., III CZP 126/93, opubl. OSNC Nr 5/1994 poz. 98; wyrok SN z dnia 18 marca 2003 r. IV CKN 1858/00, opubl. baza prawna LEX Nr 78897). Oprócz tego przypomnienia wymaga, iż operatorzy telekomunikacyjni w zakresie swojej działalności są zobowiązani do stosowania regulacji zawartych w ustawie z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r. poz. 1489). Kluczowy w tej materii art. 56 ust 3 ustawy określa natomiast minimalną treść umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, zastrzegając przy tym, iż musi być ona sformułowane w jasnej, zrozumiałej i łatwo dostępnej formie. Do grona tych wymogów wedle art. 56 ust 3 pkt 9 zalicza się między innymi tryb i warunki dokonywania zmian umowy oraz warunki jej przedłużenia i rozwiązania.

Przenosząc powyższe na grunt kontrolowanej sprawy stwierdzić należy, iż łącząca strony umowa abonencka czyniła zadość ustawowym warunkom. Powszechną praktyką stosowaną przez operatorów telekomunikacyjnych jest posługiwanie się wzorcami umownymi zawierającymi w swej treści postanowienia dotyczące automatycznego przedłużania umowy zawartej na czas oznaczony w umowę zawartą na czas nieoznaczony. W tej materii używa się też innych podobnych lub nieco zmodyfikowanych klauzul. Co do zasady tego rodzaju postanowienia umowne są dopuszczalne i nie budzą zastrzeżeń. Nie inaczej było też w przypadku firmy (...). Oczywiście wzorzec umowny został skonstruowany po myśli operatora. Głównym motywem posłużenia się klauzulą przedłużenia była zaś chęć jak najdłuższego czerpania profitów z nawiązanej z klientem więzi obligacyjnej. Takie zachowanie jest w pełni zrozumiałe, gdyż każda z firm telekomunikacyjnych działa na wolnym i konkurencyjnym rynku, dążąc do maksymalizacji zysku. Jednocześnie opisane postanowienie umowne nie podpada pod dyspozycję art. 385³ pkt 18 k.c. Zgodnie z tym przepisem w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które stanowią, że umowa zawarta na czas oznaczony ulega przedłużeniu, o ile konsument, dla którego zastrzeżono rażąco krótki termin, nie złoży przeciwnego oświadczenia. W kontekście tego okazuje się zatem, iż taki przymiot noszą jedynie te postanowienia umowne które, po pierwsze, nie przewidują możliwości złożenia przez konsumenta oświadczenia woli o nieprzedłużaniu umowy (wyłączającego tryb automatycznego przedłużenia umowy), a po drugie, nie precyzują na jakich warunkach dochodzi do przedłużenia umowy. W ten sposób na to zagadnienie zapatruje się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który w jednym ze swoich raportów stwierdził, że

automatyczne przedłużenie umowy zawartej na czas oznaczony w umowę na czas nieoznaczony, możliwe jest jedynie na warunkach aktualnie obowiązujących (oczywiście przy założeniu, że konsumentowi zostały doręczone aktualnie obowiązujące wzorce umowy). Jak już była o tym mowa opisanym wymogom sprostał też (...) jako że w umowie wyraźnie przewidział określone uprawnienia dla konsumenta, stanowiące przeciwwagę dla przedłużenia umowy. Wyrazem tego są bowiem ust 4, 8 i 9 części B umowy. Po pierwsze każda ze stron mogła rozwiązać umowę za pisemnym wypowiedzeniem.

Po drugie od uznania klienta zależało przekształcenie czasokresu trwania umowy z oznaczonego na nieokreślony. Tego typu rozwiązanie, choć nadal zakładało utrzymanie więzi obligacyjnej, było korzystne dla klienta, z racji łatwiejszego rozwiązania lub wypowiedzenia bezterminowego stosunku prawnego. Nie ulega przy tym najmniejszych wątpliwości i pozwany w ogóle nie rozważał tej możliwości. Natomiast jego wysiłki i starania skupiały się na definitywnym zerwaniu stosunków z dostawcą internetu. W tym zakresie pozwany miał prawo autonomicznie i samodzielnie podjąć taką decyzję, wyrażającym tym samym niezadowolenie ze świadczonych mu usług. Zupełnie inną już rzeczą jest realizacja uprawnień z ust 9 część B umowy lub ewentualnie ust 4. Zgodzić się wypada ze Sadem Rejonowym, że procedura rezygnacji była wadliwa i jako taka nie mogła wyrzucić zamierzonego skutku. Szeroki zakres ochrony konsumenta oraz przyznane mu przez ustawodawcę preferencje nie oznaczają, iż może on postępować w dowolny i wygodny dla siebie sposób. Zawarta umowa wiąże przecież strony i musi być respektowana w każdym jej aspekcie. Skoro zatem umowa wymagała pisemnego i terminowego (najpóźniej na miesiąc przed końcem umowy) oświadczenia klienta nakierowanego na wygaśnięcie umowy, to pozwany winien się temu podporządkować, czego jednak nie uczynił. Ponadto pozwany nie wypowiedział umowy w trybie ust 4. Obrazu rzeczy nie zmieniają też sugestie skarżącego co nieczytelności i nieprzejrzystości umowy oraz znacznego stopnia jej skomplikowania. Sama umowa została napisana przy użyciu typowych zwrotów i sformułowań. Pamiętać jednak trzeba, iż umowę zawsze należy czytać w powiązaniu z innymi dokumentami stanowiącymi jej integralną część. Chodzi tutaj zwłaszcza o Regulamin świadczenia usług telekomunikacyjnych dostępu do internetu przez (...) dla Abonentów zawierających umowę w formie pisemnej lub elektronicznej. Rzeczony regulamin był o tyle ważny, że w swej treści zawierał definicję większości pojęć użytych w umowie. Jego lektura pozwalała więc na odczytanie treści umowy w sposób nie budzący wątpliwości. Tymczasem jak się wydaje w niniejszej sprawie pozwany nie zapoznał się z tym Regulaminem, co w sumie jest nagminnym grzechem zdecydowanej większości konsumentów. Należytego potwierdzenia nie znalazła również podnoszona przez skarżącego okoliczność związana z wyłączeniem usługi z dniem 23 listopada 2014 r. w ramach sankcji za niepłacenie rachunków. Przede wszystkim klóci się to z poczynionymi ustaleniami. Warto wspomnieć, iż wedle (...) doszło do przedłużenia umowy, wobec czego nielogicznym i nieracjonalnym było wyłączenie usługi zaraz następnego dnia po zakończeniu pierwotnego okresu umowy.

Reasumując to sam pozwany, mimo istniejących w tym zakresie możliwości, nie dopilnował należycie własnych interesów, dlatego też musi ponieść ujemne konsekwencje poczynionych błędów i uchybień.

Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w pkt 1 sentencji.

Natomiast na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasądzono od pozwanego na rzecz firmy (...) zwrot kosztów postępowania odwoławczego obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika – adwokata w stawce minimalnej w postępowaniu odwoławczym. Przyznana z tego tytułu należność w wysokości 120 zł była podyktowana brzmieniem § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).